



Głośnikowe dzieło sztuki

**Pierwsze monitory
Franco Serblina
stworzone pod nową,
własną marką są
nie tylko wybitne,
ale także w miarę
przystępne cenowo.
Nie tylko to czyni je
wyjątkowymi.**

▮ Tekst: Filip Kulpa
▮ Zdjęcia: autor, Marcin Czajkowski,
Franco Serblin (producent)

Investycja w sprzęt audio nie popłaca. Chyba że mamy doskonałe wycucie tego, co stanie się klasykiem i dość cierpliwości, by czekać 30 lat... W każdym innym przypadku się traci - tym więcej, im droższy jest sprzęt, który kupujemy. W tym kontekście idea pożyczki na sprzęt high-end wydaje się przejawem zupełnego braku rozsądku. Ale bywa tak, że chcesz coś mieć i nie możesz się powstrzymać. Mam wrażenie, że niniejsza recenzja dotyczy takiego właśnie produktu. Są nim jedne z zaledwie dwóch produkowanych dziś przez Franco Serblina kolumn - legendarnego konstruktora i założyciela marki Sonus Faber. Powstała ona w 1983 roku.

Przez 24 lata Serblin konsekwentnie budował image marki głośnikowej wyróżniającej się wyjątkowym kunsztem wykonania kolumn głośnikowych, dopracowaniem detali, wyjątkową stylistyką, pięknym brzmieniem oraz czymś, czym nie może się pochwalić wielu wytwórców: „Sonusy zdawały się mieć duszę”. Decyzją o sprzedaży firmy zapadła w 2007 roku. Generowała 9 milionów euro obrotu rocznie i była raczej w dobrej kondycji finansowej - mimo kredytu, jaki Serblin zaciągnął na budowę fabryki.

Dlaczego sprzedał Sonusa - nie jest jasne. Patrząc przez pryzmat dalszych wydarzeń, w szczególności tego, że w 2010 roku skonstruował pierwsze zestawy głośnikowe pod własnym nazwiskiem, wydaje się, że mógł nie być już dalej zainteresowany stałym rozwijaniem firmy, poszerzaniem oferty i obrotów (by móc się utrzymać na rynku). Dziś satysfakcjonują go dwa modele zestawów głośnikowych - tak dopieszczonych, tak wyjątkowych jak tylko niektóre głośniki w historii Sonusa. W dodatku Ktema i Accordo - bo o nich mowa - są produkowane w tak małych partiach, że na dostawy trzeba czekać nawet 4 miesiące. Popyt przewyższa podaż i tego Franco chyba się nie spodziewał. Tłumaczy, że zakład produkcyjny ma ograniczone możliwości i nie da rady ich zwiększyć. Dlatego trzeba na swoje Ktemy albo Accordo cierpliwie poczekać. Czy warto? Na podstawie testów mniejszej z kolumn - Accordo - twierdzimy, że tak. Dlaczego?

BUDOWA

Od czego zacząć opis tych kolumn? One są po prostu... piękne. Serblin znów zaskoczył kształtem, a dokładniej: przekrojem poziomym. Rozstał się (chyba nie miał wyjścia) z rozslawioną przez Guarneri Homage (koniec lat 90.) lutnią na rzecz wklęsło-wypukłego kształtu, który właściwie nie wiadomo z czym porównać. Obudowę wykonano z kawałków drewna orzechowego, któremu zawdzięcza swój naturalny kolor. Półmatowy lakier położono idealnie, a delikatne wcięcia na bocznych krawędziach nadają całości oryginalnego sznytu. Nawiazania do konstrukcji Sonusów są jednak widoczne - choćby pod postacią maskownic zbudowanych z napiętych strun naciągniętych na dwóch metalowych belkach przymocowanych na dole i górze przedniej ścianki. Ona sama też nie jest prosta, lecz lekko wypukła, obciągnięta naturalną, mięciutką skórą. Głośniki spasowano tak ciasno, że nie widać żadnych szczelin pomiędzy koszami

a frezami, a - co więcej - wyjęcie głośników jest bardzo trudne. Dlatego odstąpiliśmy od standardowej procedury fotografowania samych głośników i wnętrza obudowy. Zresztą, prócz wytłumienia, niczego tam nie znajdziemy, ponieważ zwrotnicę, notabene bardzo prostą, znajdziemy w górnej części dedykowanej podstawki. Tę kupujemy - wraz z kolumnami - jako całość. Ze względu na ukrytą wewnątrz zwrotnicę I. rzędu, zbudowaną z czerwonego kondensatora Jantzen Superior i cewki powietrznej oraz złącze Speakon łączące kolumnę z podstawką (przekazujące filtrowany sygnał głośnikowy), nie ma praktycznej możliwości rezygnacji z firmowych podstawek. Zresztą po co to robić, skoro standy wyglądają fantastycznie i trudno sobie wyobrazić coś lepiej dopasowanego do delikatnej postury Accordo. Połączenie podstaw i kolumn jest realizowane za pomocą dwóch wkrętów zakończonych gwintowanymi tulejami. Dzięki temu kolumny i podstawy tworzą całość o względnie małej masie 16 kg.

Konstrukcja podstawek nie jest prosta. Kształtu opisywać nie będę - pokazują to zdjęcia - jednak warto zwrócić uwagę na to, czego nie widać. Opukiwanie metalowej „nogi” nie wykazuje żadnego brzęczenia, niepokojących rezonansów. Okazuje się, że jej wnętrze jest gęsto wypełnione wełną mineralną. Podstawki nie brzęczą i są lekkie, co dla potencjalnych użytkowników tych kolumn z pewnością nie będzie bez znaczenia. Wspomniana płytka zwrotnicy, którą widać tylko od góry (przez otwór w górnej płycie), znajduje się nie dalej niż 10 cm od szczytu podstawki. Nie ulega wątpliwości, że wydzielenie filtrów poza obudowy kolumn sprzyja uzyskaniu maksymalnej jakości brzmienia. Zjawiska mikrofonowania, na tym pułapie jakościowym, muszą mieć jakiś negatywny wpływ na rozdzielczość czy mikrodyamikę. Przeniesienie zwrotnicy do podstawek ma jeszcze jedną zaletę natury praktycznej - zaciski głośnikowe znajdują się na spodzie podstawek, dzięki czemu w elegancki i skuteczny sposób wyeliminowano problem każdej kolumny kompaktowej: zwisających z tyłu, nieraz grubych i sztywnych - jak lubią audiofile - przewodów głośnikowych.

Na temat jakości wykonania Accordo nie ma sensu się rozwodzić. Jest perfekcyjna i już. Wpatrywałem się w te kolumny długo i nie mogłem nacieszyć wzroku, ani tym bardziej znaleźć jakichkolwiek defektów. Boskie monitory!

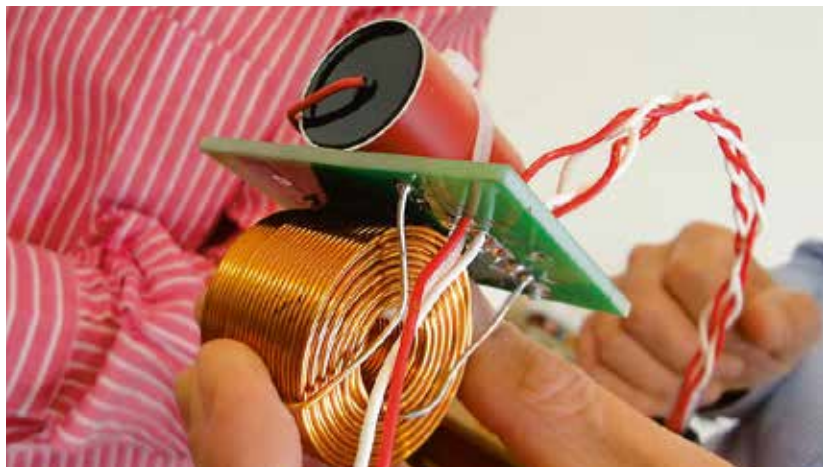
Użyte głośniki pochodzą z najlepszej duńskiej szkoły głośnikowej, bazują na znanych opracowaniach Scan Speaka. Serblin odwołuje się jednak do postaci Ragnara Liana, legendarnego projektanta, który niegdyś pracował dla tej marki i jest autorem wykorzystanego tweetera. To pochodna znanego i cenionego Scan Speaka z serii D29. Za jedwabną membranę znajduje się komora wytłumiająca. Niskie i średnie tony odtwarza 15-centymetrowy mod-woofer z charakterystycznie nacinaną membraną celulozową i nieruchomym korektorem fazy w kształcie pocisku. Szczelina pomiędzy nim a wewnętrzną krawędzią membrany jest wyjątkowo wąska, co - jak sądzimy - ma pewien wpływ na działanie tego głośnika. Układ magnetyczny



Takiego kształtu obudowy jeszcze nie było. Brawo!



Maskownice są zdejmowane. Identyczne rozwiązanie jest u Sonusa Fabera w monitorach Guarneri Evolution.



Zwrotnicę schowano w podstawie. Kondensator Jantzena w torze tweetera to jedyny element filtrujący. Drugą połowę bardzo minimalistycznej zwrotnicy stanowi cewka powietrzna. Bez dopracowania konstrukcji głośników takie uproszczenie filtrów dałoby nie najlepsze efekty...

wykorzystuje znany patent symetryzacji strumienia pola magnetycznego w szczelinie (Symmetrical Drive).

BRZMIENIE

Długo już nie miałem okazji testować drogiej monitorów. Trzeba sobie to powiedzieć wprost: kwota 28 tysięcy za kilkilitrowe zestawy głośnikowe to bardzo dużo. Pamiętajmy jednak, że istnieją znacznie droższe małe kolumny kompaktowe - choćby testowane w wydaniu 2-3/2012 Sonusy Guarneri Evolution (60 tys. zł), o Magico Q1 (ponad 100 tys.) już nie wspominając. Jak na realia współczesnego rynku high-end, cena Accordo wydaje się więc zupełnie rozsądna, jeśli wziąć pod uwagę choćby wyjątkowość ręcznego wykonania. Jednak o ostatecznej ocenie tego produktu musi zdecydować element najważniejszy - jakość dźwięku.

W moim odczuciu - twierdząc tak po ponadtygodniowych odsłuchach - nie mieści się ona w standardowych ramach ustanowionych dla opisu kolumn głośnikowych. Zaczęę jednak od suchych faktów: Accordo brzmią żywo w górnych rejestrach, powiedziałbym nawet, że w sposób lekko ożywiony lub rozjaśniony. Zabieg ten jest jednak tak dyskretny i tak dopracowany (przeprowadzony na pewno

z zamysłem), że konsekwencje są wyłącznie pozytywne. W naturalny sposób, wartościowymi partnerami dla Accordo stają się słodko brzmiące wzmacniacze lampowe. Serblin ostrzega jednak przed cherlawymi konstrukcjami. Za minimum mocy uznaje się 20 W, choć tak naprawdę komfort grania zapewnia dopiero 30-40 W na kanał. Tak jest w przypadku Jadisa I35, który sparował się z Accordo wyjątkowo dobrze, dając brzmienie balsamicznie gęste i świetnie zrównoważone. Tandem ten wspaniale oddawał barwy, przestrzeń oraz jędrny, różnicowany bas, jednak za sprawą zmiękczenia konturów i transjentów nie przekazywał pełnego obrazu możliwości Accordo w zakresie oddania dynamiki oraz ogólnej przejrzystości. W tych dziedzinach monitory Serblina prezentują niezwykle wysoki poziom, dystansując wiele dużo droższych (i z reguły większych) kolumn. Włoch zawsze preferował małe kolumny - i to słysząc. Accordo są niesamowicie przezroczyste. Objawia się to inaczej niż zwykle: nie wprost, wylaniem rzeki detali w nie do końca kontrolowany sposób, lecz tak jak to czynią najlepsze przetworniki akustyczne: z gracją i opanowaniem. Przypomniały mi się słuchawki Stax SR-009, które też zapamiętałem od tej strony. Z pewnością są jeszcze bardziej przejrzyste

od Accordo, jednak w skali głośnikowej te monitory mają niewiele godnych siebie rywali. Już w pierwszych kwadransach urzeka mnie plastyczność obrazu dźwiękowego, szczególnie pierwszego planu. Wokale i instrumenty zdawały się bardziej trójwymiarowe niż z moich roboczych, 12-letnich (a wciąż znakomitych) Zollerów. Małe Serbliny posiadły niezwykłą wręcz umiejętność godzenia żywości, soczystości, transparentności brzmienia z miękkością i gładkością przekazu. Nie potrafię wskazać drugich kolumn, bez względu na cenę, które byłyby w tej materii równie znakomite. Ogólnie stereofonia jest świetna, w czym największy udział ma wspomniana plastyczność, ale także bardzo dobra głębia i precyzyjne ogniskowanie źródeł. Oczywiście scena dźwiękowa nie ma tak dużych rozmiarów jak w przypadku pełnopasmowych kolumn wysokiej klasy - do tego brakuje niskiego basu, który siłą rzeczy nie jest do uzyskania z tak małych kolumn. Mimo to reprodukcję niskich tonów należy zdecydowanie pochwalić. Bas cechuje zupełnie satysfakcjonujące rozciągnięcie i tak naprawdę nie odczuwałem jego niedostatku w obiektywnie zbyt dużym dla Accordo pomieszczeniu testowym - mimo znacznego oddalenia kolumn od ścian. Jak twierdzi Serblin, bas zestrojono pod kątem



Złącze Neutrika w podstawie doprowadza ofiltrowane sygnały do głośników.



SYSTEM ODSŁUCHOWY

! POMIESZCZENIE:

30 m² zaadaptowane akustycznie, dość silnie wytłumione, kolumny ustawione z dala od ścian (>2 m od tylnej, >1,2 m od bocznych)

! ŹRÓDŁO CYFROWE:

Przetwornik c/a Meitner MA-1 + Linn Sneaky DS jako czytnik cyfrowy, dodatkowo Apple iMac 27" (Intel Core i5 3,1 GHz, 12 GB RAM) z oprogramowaniem Audirvana Plus 1.35 jako źródło sygnału USB

! KABELE CYFROWE:

AudioQuest HawkEye 1, 0 m (S/PDIF), AQ Diamond USB 1, 5 m

! WZMACNIACZE:

Conrad-Johnson ET2/ Audionet AMPI V2, Lavardin IT, Marantz PM-11S3, Peachtree Audio Grand Integrated, Jadis IA35 (KT120).

! KABELE GŁOŚNIKOWE:

Equilibrium Equilight

! ZASILANIE:

dedykowany obwód 20A, listwa Furutech f-TP615E, kable zasilające Furutech FP-616Ag/G, Oyaide, PS Audio AC-15



Umieszczenie terminali na spodzie podstawek jest nie tylko eleganckie, ale i praktyczne. One same wyglądają nie gorzej od samych kolumn.



uzyskania jak najlepszej odpowiedzi impulsowej, co w przypadku bas-refleksu generalnie wyklucza „robienie go pod publikę”. Faktycznie tak jest: niskie tony są impulsywne, czytelne, pozbawione zmiękczenia czy innej, nienaturalnej manieri. Średni podzakres jest wystarczająco obecny i nie ma problemu z uzyskaniem dobrego rozciągnięcia i dość realistycznego oddania kontrbasu. Accordo grają mniejszym, lżejszym dźwiękiem niż zestawy podłogowe, jednak zapewne też dzięki temu są tak przejrzyste w średnicy.

Oddanie barw należy do największych atutów recenzowanej konstrukcji. Mimo wspomnianego delikatnego ożywienia góry, uzyskano właściwie doskonale połączenie dużego nasycenia harmonicznymi z naturalnością przekazu i brakiem podkolorowań. Muzyka klasyczna, w szczególności barokowa, grana na instrumentach z epoki, wręcz skrzy feerią odcieni. Uczta dla uszu. Niemniej oczekiwałem, że brzmienie skrzypiec będzie jeszcze bardziej „obecne tu i teraz”.

Wszystkich tych cech w zasadzie można było oczekiwać, ale nie spodziewałem się, że Accordo będą naprawdę dynamiczne. Naturalnie chodzi o dynamikę w małej i średniej skali. Te kolumnienki żyją i bywa, że zaskakują. Wiele zależy jednak od wzmacniacza. Gdy potrzeba i gdy daje to amplifikacja - mam tu na myśli bardziej Lavardina IT niż Jadisa IA35 - Accordo potrafią mile zaskoczyć szybkością, oddaniem transjentów.

Właśnie - kwestia amplifikacji. Nie są to wcale

kolumny potrzebujące superwzmacniacza za 50 tysięcy, żeby mogły pokazać, na co je stać. Ogólnie najlepsze brzmienie uzyskałem z Audioneta i Conrada-Johnsona, jednak było to okupione może nieco przesadną szczegółowością górnego zakresu. Doskonale sprawdził się relatywnie niedrogi (w stosunku do kolumn) Lavardin IT i tę kombinację mogę szczerze polecić. Bardzo pełny, barwny, ale i analogowy dźwięk charakteryzował to zestawienie. Kombinacja z lampowym Jadisem poszła w kierunku słodyczy, miękkości, cieplejszych barw, co wielu audiofilom na pewno bardzo się spodoba, jednak jest mniej neutralną formą prezentacji. Reasumując: za około 70 tysięcy zł są bardzo duże szanse na zbudowanie na bazie Accordo naprawdę znakomitego systemu high-end do niewielkiego pomieszczenia.

NASZYM ZDANIEM

Accordo jest zdecydowanie nietuzinkowym monitorem. Jego przezroczystość soniczna i harmonia brzmienia idą w parze w naprawdę wyjątkowy, chciałoby się powiedzieć - niepowtarzalny sposób. Można tych kolumn słuchać godzinami, co tam - dniami, czując nieustającą muzyczną satysfakcję. Plastyczność brzmienia, przestrzenność i naturalizm środka pasma urzekają podobnie jak wykończenie i wygląd. I tak oto otrzymujemy produkt high-end wart każdej złotówki, który także za 10 lat będzie miał wielką klasę. Szacunek, panie Serblin! ■

A! OCENA HIGH-END

DYSTRYBUTOR Grobel Audio, www.grobel-audio.pl
CENA 28 000 zł za parę

DANE TECHNICZNE

KONSTRUKCJA	2-drożna BR
GŁOŚNIKI	150 mm nisko-średniotonowy z membraną papierową i korektorem fazy, napęd Symmetrical Drive, kopułka jedwabna 29 mm
PODZIAŁ PASMA	2200 Hz
MINIMALNA MOC WZMACNIACZA	20 W
IMPEDANCJA ZNAMIONOWA	8 Ω
EFEKTYWNOŚĆ	87 dB/2,83 V/1 m
PASMO PRZENOSZENIA	40 Hz - 30 kHz w pomieszczeniu
WYMIARY (WYS. X SZER. X GŁĘB.)	360 x 190 x 360 mm (bez podstawek) podstawki - wys. 74 cm
MASA	kolumny - 8 kg, podstawki - 8 kg

KATEGORIA SPRZĘTU A